

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

Kuryer z dnia 11. Sierpnia zawiera co następuje: »Kopcy angielscy udział w handlu na morzu czarném mający, widząc uszczerbek, jakiego z przyczyny zatamowania żeglugi okrętów z Odessy wracających, koło Stambułu doznają, podali Lordowi Aberdeen przez Pana Huskisson przedstawienie w tym przedmiocie. Tenże dał im przez Lorda Dunglas, Podsekretarza Stanu w biurze Spraw Zewnętrznych następującą odpowiedź na piśmie, która czyni otuchę, iż odtąd handel z Odessą podobnym trudnościom podpadać nie będzie: W Wydziale Spraw Zewnętrznych dnia 28. Lipca 1829. — Sir! Podąłem Lordowi Aberdeen pismo WPana do P. Backhouse (także Podsekretarza Stanu w biurze Spraw Zewnętrznych) z dnia 21. b. m. z przyłączonem doń *pro memoria* niektórych londyńskich, liverpolskich i bristolskich kupców, w handlu na morzu czarném udział mających, którzy Rząd opraszają o ustalenie się do Rządu Tureckiego, aby przeszkody usuniono, którym handel angielski na morzu czarném przez to podpada, iż Porta zaprzecza wydania firmanów dla okrętów angielskich, dla towaru kupców naszych na okrętach mających, dla przejścia z morza czarnego na śródziemne — i jestem od Jego Excellencyi umocowanym, oświadczam WPanom, iż znajdujący się w Stambule Posel J. K. Mci otrzymał zlecenie zajęcia się tym przedmiotem jak najczynniej. Mam zaszczyt itd. Dunglas. — Do przeznaczonego JPana Huskisson, Członka Parlamentu.«

(D. A.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 6. (18. Sierpnia.) —

Najwyższy Reskrypt do naczelnie dowodzącego drugą armiją, Jenerał Adjutanta Hr. J. I. Diebicza.

Hrabio Janie Iwanowiczu! Znamienite zwycięstwo, otrzymane przez Was pod wsią Kulewczą, w dniach 30 i 31 przeszłego Maja, jedynym nderzeniem pozbawiło W. Wezyra głównych sił jego i całej artyleryi; upadek twierdzy Sylistryi i możność przedsięwzięć jeszcze większej wagi, były bezpośredniemi jego owocami.

Tymczasem, gdy W. Wezyr ukrywał się ze

szczętami wojsk swoich w twierdzy Szumli, Wy postawiliście go w niepewności względem dalszych waszych działań, i ze szczególniejszą umiejętnością przygotowaliście poruszenie wojsk Naszych za Bałkan. — Świetne przejście przez rzekę Kamczyk było pierwszym skutkiem tego wielkopomnego wypadku w dniach 5, 6 i 7. Lipca: pokonawszy wszystkie zawady, złamaliście i zmusili do ucieczki nieprzyjaciela, który opoczywie bronił szanśców swoich nad Kamczykiem, warownych z samego przyrodzenia, i wnet potem przeniosłszy się przez grzbiety Bałkanu, dotąd uważane za nieprzebytą zaporę Turcyi Europejskiej, opanowaliście twierdze zatoki Burgaskiej: Messembryją, Anchiolę i Burgas, rozgromiliście przybyły na pomoc z Szumli dwunastotysięczny korpus nieprzyjacielski i rozproszywszy go, dnia 13. Lipca zajęliście miasta Ajdos i Karnabat. W dniach tych pamiętnych zwycięzkie wojska Nasze odebrały do 70 dział, 30 chorągwi i znaczną ilość potrzeb wojennych i zapasów żywności.

Pragnę zachować pamięć tak znakomitych dzieł armii dowództwu Waszemu powierzonej, a razem też godnie nagrodzić znamienite zasługi Wasze, przez ukaz, w dniu dzisiejszym do rządzącego Senatu dany, nadaję Wam i potomstwu waszemu przezwanie: Zabałkańskiego; rozkazawszy przytem Czernichowskiemu pułkowi pieszemu nazywać się odtąd: Pułkiem pieszym Hrabiego Diebicza Zabałkańskiego.

Zostaję Wam nazawsze szczerze przychylnym.

Na autentyku popisano własną Jego Cesarzkiej Mości ręką: Mikołaj.

Alexandryja pod Peterhofem.

30. Lipca 1829 roku.

Dziś po południu, Jego Wysokość Xiążę Chosrew Mirza, udał się z Peterhofu na przygotowany dla siebie jacht, którym miał wjechać do stolicy. Gdy się zbliżał do niego, oddawano Xięciu honory; na jachcie zaś, Jego Wysokość był przyjęty od Ministra morskiego, który natychmiast Łazał odbić od brzegu. Jak tylko zaczęto wywieszać banderę perską, cała eskadra powitała ją 21 wystrzałami, a z jachtu odpowiedziano 20 wystrzałami. Gdy jacht o godzinie w pół do 7mej wypłynął naprzeciw nowej Admiralicji, spotkał

(

Xiążęcia Kapitan portowy pod swoją banderą, a u mostu Isakowskiego, Oberpolicemjster petersburski; i w tymże czasie Jenerał Intendent floty, pod swą banderą ukazał się z kutrami, dla towarzyszenia Xięcia do przystani u pałacu Tauryckiego. Skoro kuter, na którym znajdował się Xiążę pod banderą perską, zwrócił się z twierdzą, wnet z niej dano 21 wystrzałów. Przy pałacu Tauryckim, z obu stron przystani, do bramy pałacowej, stały 4 batalijony piechoty, a wzdłuż sztachet i na dziedzińcu pułk Kawalergardów; na tymże dziedzińcu postawiona była straż z chorągwią i muzyką. Straż ta ma zostawać przez cały czas bawienia Xięcia w stolicy tutejszej. Kiedy Jego Wysokość przybił do brzegu, spotkał go u przystani Gubernator cywilny i przystano mu konie wiérczowe, dla przejechania do pałacu Tauryckiego. Po wjechaniu Xiążęcia na dziedzińiec, wojska, równie jak i straż czyniły mu honory; w samym zaś pałacu, Jego Wysokość przyjęty był przez Wielkiego Marszałka Dworu i zaprowadzony przez wielką salę do dalszych apartamentów, gdzie wkrótce potem przybił wojenny Jenerał Gubernator St. Petersburgi, dla powitania przybyłego Xięcia; poczem oddawszy ukłony, odjechały wszystkie przeprowadzające i spotykające Xięcia osoby.

— Z Tiflis d. 11. Lipca. —

Hrabia Paszkiewicz Erywański, u obozie pod twierdzą Hassan-Kale, d. 25. Czerwca, po porażce sił tureckich d. 19. i 20. Czerwca, wydał następujący rozkaz dzienny do wojsk, które się znajdowały pod jego dowództwem w tych pamiętnych rozprawach.

»Znowu zwracam do was dziękczynny głos mój, wojska Zakaukaskie, waleczni towarzysze moi! Ledwoście minęli granicę przesztorocznych podbić, a już liczny nieprzyjaciel przez was wytopiony! Na drodze waszej, gdzie pasmo Sagantug stawia największe trudności, w wysokich spadzistościach, nieprzebytych wąwozach, obszernych lasach, Osmanie postawili dwudziesto-tysięczny zastęp, i opasawszy go szanćami, mniemali, że w zawadach natury znajdą pomoc ku przecięciu straszego waszego zapędu; ale mała garstka z pośród was, zmniejszawszy nieprzyjaciół na własnem ich stanowisku, uwiódła czujność wodza ottomańskiego, i w cofaniu się, wprzód umyślonem, powiodłszy jego pułki w ślad za sobą (przez całą rozciągłość drogi leśnej, ułatwiła reszcie naszego rycerstwa, z drugiej strony, przejście spokojne i bez przeszkody. Wojownicy ci, uszedłszy przez jedną noc wiorst 40, wcale niespodzianie, jak barza groźna, zjawili się na skrzydle nieprzyjacielskiem.

Lecz i z tam do obozu tureckiego napotykały

się również trudności: niedostępne przepaści, spadzistości, lasy. Wiedziałem, iż nie masz zawad naturalnych, którychbyście nie przelamali, waleczni! Wiele nawet z was prosiło mię, abym wiódł doświadczone rycerstwo tą drogą trudności; lecz jam was nią nie poprowadził, oszczędzając krew waszą; tambyśmy okupili zwycięstwo poświęceniem wielu z pośród nas; a każdy z was drogim jest, i dla przysług poświęconych ojczyźnie, i dla uczucia osobistej mojej wdzięczności ku wam.

Poniósł wasz oręż z tyłu nieprzyjaciela; atoli zaledwośmy odbyli trzecią część drogi, zdarzył się wam drogi nieprzyjaciel, mnogi w siłach, pełen zemsty i nienawiści ku Chrześcijanom: było sam Seraskier, wiodący silne wojsko na pomoc swoim. Za pierwszym dźwiękiem oręża, wystąpiły się, dla złączenia się z nim, z obozu ufortyfikowanego, wszystkie pułki konne tureckie. Nie stworzyło was mnóstwo nieprzyjaciela; trafnie wymierzonym uderzeniem, od razu rozdwoiliście siły osmańskie, i odegnaliście pułki konne do ich kryjówek, oszańcowanego obozu, a na siłę Seraskiera jeszcze raz uderzyli, i z wielkiego jego zastępu nie zostało ani jednego człowieka, na całej drodze pasma Sagantuskiego. Pędziliście go przeszedł wiorst trzydzieści, straszliwą porażką oznaczywszy drogę haniebną ucieczki Seraskiera trupami poległych, porzuconą bronią, resztami rozproszonych zapasów.

Bez oddechu, równo ze świtem, poleciliście burzliwym pędem ku pierwszemu celowi waszemu, z tyłu obozu nieprzyjacielskiego; chociaż znalezieni szybkiem ściganiem, śmiało weszliście znowu na spadzistość pasma, i wnet ukazał się przed wami dziesięć tysięcy nieprzyjacieli, jeszcze niewiedzącego o porażce Seraskiera. W oczach nieprzyjaciela uszykowawszy niezłomne szeregi, posunęliście się ku niemu szykowną straszliwą masą, a nieprzyjaciel nie oparłszy się potężnej ręce waszej, opuściwszy swój obóz, rzucił się w wąwozy i lasy, uciekał bezdrożami, i guany był przez was ze straszliwym zniszczeniem; odległość tylko, wąwozy, lasy, zachowały go od zupełnej zguby.

Trofea dwóch tych pamiętnych bitew, z obowiązkami dokonanych, w przeciągu 25 godzin, świadczy o waszém niepokonanem wężtwie. Zabraliście nieprzyjacielowi wszystkę jego artyleryją, 31 dział, wszystkie ryzsztunki i zapasy wojenne i żywności, 19 chorągwi, do 1500 jeńców, i samego naczelnika wojska tureckiego Haghi-Paszę, pierwszego dygnitarza po Seraskierze, sławnego w Azji osobistą walecznością i talentami wojennymi, wzięliście w niewolę.

Tak walne zwycięstwo, wam jestem winien, i na mnie zostaje dług święty, złożenia u stóp

nejmiłościowszego Pana świadectwa o waszych bezprzykładowych trudach i męstwie. Znieśliście ze szczerem nieprzyjaciela; dla was otwarta teraz droga w głąb tych krain Azji, gdzie dwa tysiące lat dochowuje się chwala zwycięstw Wielkiego Rzymu. Idźcie tam z radością, dostojni wojownicy! Usłyszycie grom waszego oręża, wyjdzie na wasze spotkanie, a odległa potomność, ze wspomnieniem zwycięstw rzymskich w Azji, połączy i wasze męczne imię.» (K. L.)

Wczoraj (d. 10. Lipca) przybył tu Borodynski pułk piechoty, pierwszy z 14tej dywizji, która nadobodzi dla połączenia się z oddzielnym korpusem kaukazkim.

Wiadomość od oddzielnego korpusu Kaukazkiego.

Wojska korpusu Kaukazkiego w dalszych działaniach po zdobyciu Erzerum, wzięły obwarowane miasta Chniz (na południe od Erzerum) i Beybrut, na drodze ku Trebizondzie. (Bliższe szczegóły w przyszłym Numerze.)

Wiadomość od wojska przeciw Turcyi działającego.

— Z obozu pod Ajdos. —

Dowodzący naczelnie drugą armiją Hr. Diebitsch Zabałkański, powziął wiadomość zaraz po przybyciu swoim do Ajdos, że machometanci mieszkający wielu okolicznych wiosek, którzy zechcieli się za zbliżeniem wojska naszego, oświadczyli życzenie, aby wolno im było wrócić do siedlisk swoich i tam pod opieką wojska rossyjskiego zostawać. Naczelnny Wódz nie omieszczał korzystać z podobnego umysłów usposobienia; jakoż mieszkańcy kilkunastu wiosek, wszyscy wyznania machometanckiego po niejakich napaściach, które nastąpiły z ich wystawcami, ośmieleni i zaspokojeni oświadczeniami Hrabiego, wydali nam broń, jaką mieli, a uzyskawszy od naczelnego Wodza listy otwarte i strażę bezpieczeństwa, wszyscy do domów wrócili.

Podobnych środków użyto następnie w dalszym pochodzie na drodze do Adryjanopola, w skutku czego dowodzący przednią strażą korpusu Hrabia Pahlen, otrzymał oświadczenie kilku wiosek machometanckich, że chętnie poddadzą się opiece naszej i broń posiadaną wydadzą.

W takim stanie rzeczy, chcąc Wódz naczelnny utrzymać i utwierdzić w mieszkańcach machometanckich tyle pożądaną ufność, uznał potrzebę wydać odezwę do mieszkańców Rumelii, w której opowina ich, aby spokojnie w domach swoich pozostali, zaręczając bezpieczeństwo osób i majątków, oraz najzupełniejszą wolność wyznania i utrzymanie oraz wykonanie praw krajowych przez własne ich władze. Oto jest ten ważny dokum-

ment, którego wyrazy przyjęli mieszkańcy Ajdos i siedzib nadbałkańskich z wdzięcznością i podziwieniem.

O D E Z W A.

»Naczelnny Wódz wojska Rossyjskiego, którego zwycięstwa zawiodyły na równiny Rumelii, ubolewał nad tém, iż rząd Ottomański z ślepej zaciętością odrzuca podane mu w imieniu N. Cesarza Wszech Rossyji wnioski, których przyjęcie wstrzymałoby spustoszenia wojny i spokojnym mieszkańcom tych okolic wróciłoby spoczynek i pokój. Widzi się przeto w koniecznej potrzebie, posuwać dalej korzyści swoich zwycięstw, osadzić kraj i postępować tak daleko, jak się Opatrzności podobaj, ażeby tym sposobem zmusić Sultana do usłuchania głosu rozumu i ludzkości.«

»Dopełniając tego przykrego obowiązku, naczelnny Wódz życzy sobie jak najmocniej, by równie Mahometanckich jak Chrześcijańskich mieszkańców mógł oszczędzić od ciężara załóg wojskowych, a raczej zapobiedz ich upadkowi, który byłby nieuchronny, jeżeliby ciż przelęknięci zbliżaniem się wojska nieszczerze przedsięwzięli postanowienie opuszczenia swoich mieszkań, wsi i miast.«

»W skutek tego naczelnny Wódz uznał za stosowną, wydać następujące obwieszczenie:

1) Wszyscy muzułmańscy mieszkańcy miast, miasteczek i wsi są wezwani, aby pozostali spokojnie z swymi żonami i dziećmi w swych mieszkaniach i przy swój własności, bez obawy doświadczenia niespokojności od kogokolwiek. Obowiązani są tylko złożyć wszystką broń, która ma być zachowana w bezpiecznym miejscu. Zrobiony będzie dokładny jej wykaz, a za nastaniem pokoja, taż oddana zostanie w całości.

2) Mieszkańcy mieć będą w dopełnianiu obrzędów religij mahometanckiej zupełną wolność. Zatrzymają swoje meczety i Imamów, mogą odprawiać swoje pięć modlitw w godzinach na to przeznaczonych, i jak dawniej, odmawiać będą modlitwę piątkową, Hatbe, w imienia Sultana Mahmuda, swego najwyższego Władcy i Kalifa; gdyż rozumi się, że muzułmańscy mieszkańcy, którzy nie opuszczają krajów osadzonych wojskiem Rossyjskiem, nie mają być przez to za poddanych rossyjskich uważani, lecz jak dawniej zostają poddanymi Sultana.

3) Wszystkie miejscowe władze miast, jak Adryjanopola i innych, tudzież Ajani, Kadowie, starsi i t. p. są podobnie wezwani, aby nie opuszczali miejsca swego zamieszkania i zajmowali się jak dotąd administracją, iżby spokojność i dobre mienie muzułmańskich mieszkańców, miały opiekę i były skutecznie zachowane. Żadna Rossyjska władza nie będzie się mieszała w sprawy, które

muzułmanie pomiędzy sobą mają. I owszem, te będą przez właściwe muzulmańskie miejscowe władze rozpoznawane i ułatwiane.

4) Mieszkańcy tradnić się mają żniwami na swych polach, zebrane zboże złożą w magazynach, ażeby to służyło im na własne potrzeby; co zaś z plodów od potrzeb tych zbywać będzie, te będą mogły być sprzedane wojsku rossyjskiemu, które za wszystko podług ustanowić się mających cen, płacić będzie gotowemi pieniędzmi.

5) Władze muzulmańskie we wszystkich miastach, oddadzą władzom wojska rossyjskiego wszystkie przedmioty należące do rządu tureckiego, jako to: działa, broń, zapasy wojenne i żywność. Skoro raz ten przepis dopełniony zostanie, nie będzie na zawsze nikomu wolno robić napasci na prywatną własność; każdy mieszkaniec zatrzymuje wszystko co posiada i będzie niem mógł rozporządzać podług swój woli.

6) W miastach, miasteczkach i wsiach, żołnierze nie będą wcale zajmowali domów zamieszkałych przez muzulmanów. Będą także przedsięwzięte najostrożniejsze środki dla niedozwolenia, iżby muzulmańscy mieszkańcy, ich żony i dzieci jakiegokolwiek doznali obrazy lub uciążenia ze strony wojska.

»Wszystkie wyszczególnione powyżej punkta mają być najściślej zastosowane, a władze muzulmańskie mają dokładać starania, aby wszystko donoszone było naczelnemu Wodzowi, co się tylko do ściśłego ich wykonania ściągać może.«

»W głównej kwaterze w Ajdos d. 31. Lipca.«

— Z Bukarestu d. 12. Sierpnia. —

Pierwsza wyprawa na wzmacnienie osady w Szipolis, która wyszła pod żagle dnia 14. Lip. z Sebastopola, przybyła według listów z Warny szczęśliwie na miejsce przeznaczenia. Druga większa, złożona z 8000 ludzi, ruszyła z tamtąd 27. Lipca. Dostarczenia dla wojska odbywają się jak najpomysłniej; 100 okrętów przewozowych trudni się nieustannie dostawianiem żywności do Szipolis. (P. D. K.)

Wiadomości z Grecyi.)

Dostrzegasz Abstrjyjacki umieścić z powszechnej Gazety Greckiej Nro. 49. następujące doniesienie o otwarciu Zgromadzenia narodowego Grecji w Argos dnia 23go Lipca:

Argos d. 23. Lipca 1829.

Kommissyja do weryfikowania pełnomocnictw Reprezentantów różnych prowincyj ustanowiona, doniosła d. 21. t. m. Prezydentowi, że między Reprezentantami, których papiery w porządku znaleziono, znajduje się P. Jerzy Sissini starszy. Po-

czem Prezydent P. Sissiniego zaprosił, aby razem z resztą Deputowanych we Czwartek rano do kościoła Śgo Spiridiona udał się na nabożeństwo, które Arcybiskup odprawić będzie, a potem wykonał przysięgę przy poprzedzających zgromadzeniach narodowych zwyczajną.

Dzisiaj więc około 5tej godziny rano*) udał się Prezydent z insygniami narodowemi pieszo i bez warty z małym tylko orszakiem w towarzystwie Rady ministryjalnej i Admirala P. Miauli, jakoteż mieszkańców do kościoła, gdzie nabożeństwo w przytomności wszystkich Deputowanych odprawiono.

Po Mszy świętej, Deputowani po kolei przysięgę składali, żąd się udali do teatru, gdzie w przygotowanej sali obradowej zasiedli, która całkiem mirtami i wawrzynami okryta była.

Na drodze z kościoła do teatru formowało wojsko regularne i nieregularne, jakoteż szwadron jazdy pod rozkazami Kommandanta gwardyi narodowej, Nikity Stamatulopulo, szpaler, kończący się przed bramą tryumfalną przy wchodzie do teatru postawioną. Deputacja z 15tu członków Reprezentantów towarzyszyła Prezydentowi z kościoła do miejsca zgromadzenia, Jego Excellencyja wstąpił do teatru z nalezną wystawą przy odgłosie muzyki wojskowej.

Prezydent wszedłszy do sali, przemówił do Zgromadzenia następującym sposobem:

»Moji Panowie Reprezentanci Narodowi! — Cieszy mię to, że się znajduję w Waszym gronie, i że mogę Wam zdać sprawę z moich działań rządowych.«

»Uciśniony mozołem pracy, której już nie odpowiadają siły moje, oczekiwałem z niecierpliwością chwili, która by mi współdziałaniem Waszemu ulgę przyniosła.«

»Gdyby mi zdrowie pozwoliło, czytałbym sam przedstawienie, w którym jednę po drugiej przechodzę sprawy, przez Zgromadzenie narodowe w Troezen umnie powierzone, oraz środki do ich wiernego zachowania użyte.«

»Przedstawienie to będzie Wam teraz moi Panowie czytanem; przejdziecie go uważnie i osądzicie go!«

Poczem Sekretarz Stanu następującą mowę odczytał, której tak Pełnomocnicy, jakoteż liczni słuchacze w teatrze przytomni z najgłębszym milczeniem i natężoną uwagą słuchali.

(Przedstawienie to nastąpi w przyszłym Nrze.)

*) Podług wschodniego zwyczaju rachowania godzin, 5ta godzina po wschodzie słońca podług naszej rachuby po 6tej rano.